MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 5. **Warszawa, Sierpień 1930.** **Rok IX.**

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie: Zł. 18.
Przedpłata zagranicą Zł. 20.
Członkowie Polskiego Tow. Heraldycznego otrzymują Miesięcznik za dopłatą zł. 12 do wkładki rocznej.

Wkładki i przedpłatę należy wpłacać na konto P. K. O. № 21621.
Korespondencję i rękopisy nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Rodowód obrońcy Olsztyna.

Do bohaterskich postaci naszych dziejów, zakrojonych na modłę klasycznych wzorów Greków czy Rzymian, należy niezaprzeczenie osoba Kaspra Karlińskiego. Wyziera ona z pomroki wieków, jako przykład niedościgniony prawie poświęcenia dla dobra Rzplitej. A tak mało o nim i jego rodzinie wiemy, iż choćby najdrobniejszy szczegół nie jest chyba bez wartości.

Krakowskie było ich ziemią rodzinną, a Karlin, w pow. lelowskim, gniazdem, skąd brali swe nazwisko. Pod koniec XIV wieku siedzą tam: Wojtek, Miczek, Jasiek i Sandek Karlińscy, występując w okresie lat 1376 — 1400 przed sądami grodu krakowskiego. Naganieni w szlachectwie, muszą dowodzić swej przynależności do rodu Ostojów: w 1414 r. Stefan z Karlina, a w r. 1446 Jan Karliński. Wdowa po Andrzeju, imieniem Katarzyna zastawia w r. 1506 część swoją we wsi Karlinie. Licznie rozrodzeni, stanowili już wówczas, według Okolskiego, cztery pokrewne sobie gałązki[1]). Dla rozróżnienia zaczynają przybierać przezwiska. Oto Jan zw. „Szyja" z Karlina, zabezpiecza w r. 1511 żonie swojej, Elżbiecie z Bzowskich, 20 grzywien posagu i przywianka. Dwaj inni Janowie, starszy i młodszy — „bracia Szyjowicze" (więc synowie Jana Szyi) z Karlina, procesują się w r. 1526 z Zagórskim, a w roku następnym dzielą się ojcowizną[2]).

Znów Bartłomiej Karliński, nazywany „Zmarzłym", skrzętnie zaokrągla fortunę, skupując w latach 1517 — 1524 rozdrobione części w Karlinie. Syn jego Andrzej „Zmarski" z Karlina występuje w roku 1558, a jakiś Zygmunt K. w latach 1551 — 53 studjuje nawet w uniwersytecie padewskim[3]). O Janie K. wiemy, że d. 16 X 1554 r. zapisanym został na listę dworzan królewskich w Wilnie i zmarł tamże 11 kwietnia 1560 r.[4]) Współ-

[1]) Okolski. Orbis Polon., II, 364. [2]) Metr. Lit. Ks. 199. fol. 713. [3]) A. Boniecki. Herbarz. IX. 254. [4]) S. Tomkowicz. Materyały do dziejów kultury. str. 61.

cześnie dziedziczy w Karlinie około r. 1527 Abraham Karliński, mając przy sobie dwóch synów: Kaspra i Marcina. Z nich Marcin zszedł, zdaje się, bezpotomnie, gdyż urywają się o nim wszelkie wzmianki. Za to brat jego starszy, Kasper, imię Karlińskich rozsławił na zawsze. Dziejów młodości jego nie znamy, zdaje się jednak, że w rycerskim kształcił się rzemiośle, skoro jemu powierzoną była piecza nad pograniczną od Śląska twierdzą Olsztynem. Już w r. 1563 spotykamy go na stanowisku burgrabiego zamku tego, którego obowiązkiem, podobnie jak współczesnych prawie ,,horodniczych'' na Litwie, było czuwanie nad grodami i, w razie niebezpieczeństwa, ich obrona[1]). Zamożnym też nie był, skoro w tymże czasie (22 III 1563) na dochodach karczmy w Tarowie, wsi starostwa olsztyńskiego, lokuje swoich 20 grzywien[2]). Propinacja z karczmy tej, leżącej zapewne na trakcie licznych pielgrzymek na Jasną Górę, przynosić musiała znaczne dochody, skoro w siedem lat później (20 czerw. 1570 r.) zabezpiecza na niej Kasper dożywocie żonie swej Zofji Żeromskiej[3]). Wspólnie też z nią, posiadał w r. 1580 wójtostwo w pobliskim Dzbowie.[4]). Żona ta powiła mu 12 synów, z których siedmiu poległo na polu chwały, a najmłodszy z nich, Zygmunt, zginął niemowlęciem z rąk własnego ojca. Oto gdy w r. 1587 arcyks. austryjacki Maksymiljan, pragnąc zagarnąć tron po śmierci Batorego, wkroczył do Polski od Śląska, Olsztyn stał mu na drodze — postanowił więc koniecznie go zdobyć. Obległy wojska jego twierdzę skalistą, gdzie zamknął się Kasper Karliński, zdecydowany pod nieobecność starosty Joachima Ociesskiego, bronić się do upadłego. Napróżno przypuszczano szturmy i namawiano załogę do poddania się. Wreszcie Niemcy użyli podstępu. Schwycono ukrywającą się w gąszczach leśnych piastunkę z najmłodszem dzieckiem Karlińskiego i poprowadzono skrępowanych na czele atakujących zastępów. Spostrzegli to obrońcy, z przerażenia zamilkły strzały, lecz sam dowódzca nie zawahał się ani na chwilę. Porywa płonący lont i ze słowami: „pierwej byłem synem ojczyzny, niż ojcem mojego syna'', podpala działo i zabija własne dziecię. Zagrzmiały i inne strzały, a nieprzyjaciel odparty, zasłał podzamcze trupami.— Jedyną pamiątką po dzielnym obrońcy Olsztyna pozostał w skarbcu jasnogórskim, rzeżbiony w drzewie barokowy klęcznik składany, świadek jego czci ku Najświętszej Pannie Częstochowskiej. Przed wielu laty słyszeliśmy też na miejscu podanie, iż zasłużonych w boju żołnierzy osadzał Karliński na roli, przypuszczając ich do herbu swojego. Napróżno jednak szukaliśmy tych dokumentów nadawczych u mieszkańców sąsiednich wiosek; jeżeli nawet istniały, z biegiem czasu zniknąć mogły bez śladu.

Z pozostałych przy życiu dwóch synów Kaspra, Walenty i Marcin podtrzymali sławę rycerską Karlińskich, walcząc za królów Zygmunta III i Władysława IV z Moskalami, zwłaszcza pod Smoleńskiem, gdzie też w nagrodę męstwa otrzymali liczne dobra. Walenty zmarł wcześniej, zdaje się, że bezpotomnie. Marcin, wspominany już w roku 1611, jako dziedzic Żerkowic w Krakowskiem, według Okolskiego, zaprawiał się za młodu w rycerskiej sztuce na Węgrzech pod cesarzem Rudolfem, w Inflantach pod hetmanem Chodkiewiczem, a w moskiewskich krajach pod Gosiewskim—rotmistrzował. Był wreszcie sędzią do spraw wojskowych, chorążym smoleńskim 1627 r., posłem na sejmy 1628 i 1632 r. Zmarł w 1650 r. Żonaty był Marcin z Heleną ks. Sokolińską[5]) i pozostawił kilka córek, z których Katarzyna - Barbara została żoną Samuela Kazimierza Ciechanowieckiego, starosty mścisławskiego. Współcześnie natrafiamy na prace Stanisła-

[1]) O. Halecki. Ostatnie lata Swidrygiełły, str. 371-2. [2]) Metr. Koron. 97. fol. 114. [3]) Metr. Koron. 109. fol. 121. [4]) L. c. 125. fol. 50. [5]) Boniecki op. cit. IX, 254

wa Karlińskiego, którego dzieło p. t. „Spraw i postępków rycerskich — opisanie", mało znane obecnym badaczom, wysoko było cenione przez współczesnych. W jakim był on stosunku pokrewieństwa do wspomnianych, trudno dziś określić.

Tymczasem gniazdowy Karlin wychodzi stopniowo z posiadania rodziny. Już w r. 1581 dziedziczą na nim (może po kądzieli) Trzcieńscy, Sykowie, Kradeccy i in. Cząsteczki już tylko, wynoszące po łanie lub półłanku, posiadają odwieczni dziedzice: Andrzej i Melchior Karlińscy[1]). Potomkowie ich w r. 1584 utrzymują części ojcowskie: Feliks i Seweryn synowie Andrzeja, i Jan, Katarzyna, Justyna, Jadwiga i Dorota — dzieci Melchjora, zrodzone z Anny, córki Andrzeja Pełki z tegoż Karlina[2]).

Licznie rozplenieni Karlińscy, nie mogąc utrzymać się na rodzinnym zagonie, szukają kawałka chleba w innych stronach kraju. Jeden z nich dzierżawi w r. 1545 folwarki Krampe i Czaple od kolegjaty Św. Florjana w Krakowie[3]). Inni przenoszą się na Wołyń i dochodzą wkrótce do znaczenia, skoro w r. 1597 powierzono któremuś z nich poselstwo tegoż województwa[4]). Aleksander, jako ziemianin ciechanowski podpisuje w r. 1632 wybór Władysława IV. Piotr — vice regent grodzki radomski, wreszcie pisarz tegoż grodu 1634 r., żonaty był z Zofją Rajecką[5]). Boniecki przytacza ich kilkunastu do połowy XVIII w., przebywających w Krakowskiem, Bełzkiem, Grabowieckiem i in. — nie powiązanych jednak nicią pokrewieństwa.

Ze starych papierów dostarczonych nam przez żyjących dotąd Karlińskich, dowiadujemy się, że jedna z gałązek tego rodu, w osobie Antoniego (zm. 1770) przeniosła się w Poznańskie; z dwóch braci jego, jeden pozostał w Sieradzkiem, drugi zaś zmarł bezdzietnie w Kamieńcu Podolskim, w r. 1789. Z chwilą podziału kraju, wspomniany Antoni wraz z rodziną swą znalazł się pod panowaniem pruskiem. Z żony swej Salomei Kamińskiej, pozostawił on pięcioro rodzeństwa: 1) Jana - Antoniego ur. 1753 r., zm. 1819 w randze kapitana wojsk pruskich, 2) Feliksa ur. 1755 r., 3) Franciszka, ur. 1757 żonatego z Wilhelminą Rejman, 4) Alexandrę - Marjannę ur. 1767 i 5) Katarzynę zamężną Polachyńską. Z nich Feliks, zm. jako kapitan wojsk pruskich 1809, z żony swej Krystyny Dichrisch pozostawił sześcioro dzieci. Pięcioro zeszło ze świata bezpotomnie, tylko szósty Edward ur. 1802, a zm. 1843 r. w randze kapitana wojsk pruskich, z żony Wirginii Simon ośmioro miał dzieci. Z tych znów o jednym tylko wiemy. Był to Oskar Karliński ur. 1839 r., major piechoty wojsk pruskich, który z małżonki Maryi Tempskiej miał dwoje potomstwa: Karola ur. 1873 i Elżbietę ur. 1874 r. Nie wszystkim jednak, choć w obcych szeregach, tak się powodziło. Mamy oto przed sobą list z r. 1884 prof. Uniw. Jagiell. Franciszka Karlińskiego, ówczesnego Dyrektora Obserwatorjum Astronomicznego w Krakowie, w którym sam pisze do rodziny: „Urodziłem się w r. 1830 w Krakowie. Ojciec mój Łukasz K. był tutaj majstrem siodlarskim i obywatelem. Oprócz niego był i drugi Łukasz K. znacznie starszy (stryjeczny brat mego ś. p. Ojca), majster kamieniarski, właściciel kilku domków z ogrodami na przedmieściu zw. Kleparz. Obadwaj ci Łukasze Karlińscy pochodzili ze wsi Niegoszowice (daw. Nieguszowicze) o blisko 3 mile na zachód od Krakowa leżącej, gdzie, jak słyszę, dotąd Karlińscy przy roli się utrzymują. Z tych niegoszewickich Karlińskich znałem, dzieckiem będąc, Szymona, młodszego brata mego ś. p. Ojca, nikogo więcej. Wieś Niegoszowice, jak samo nazwisko, zwłaszcza w starej formie „Nieguszowicze", świadczy, jest osadą starą szlachecką,

---

[1]) Źródła Dziejowe, XIV, str. 73—4. [2]) Wyroki Lubelskie. XIX, fol. 559. [3]) Acta Rectoral. Univ. Crac. II. § 293. [4]) J. U. Niemcewicz. Pamiętniki. II, str. 144. [5]) Niesiecki V. 36.

która potem dostała się w ręce Kapituły Krakowskiej, jakoż jeszcze ś. p. Ojciec mój pierwsze lata swej młodości strawił na służbie J. X. Michała hr. Sołtyka, referendarza koron. i kanclerza Kapituły Krakowskiej"[1]).

Byli też Karlińscy Ostojowie piszący się z Karlina w Piotrkowskiem, skąd rozeszli się po Sieradzkiem i Łęczyckiem. W Kole nad Wartą przez długie lata przemieszkiwał dziś już nieżyjący Henryk Karliński, adwokat, który oprócz dwóch synów: Józefa i Zygmunta pozostawił 3 córki: Urszulę, zamężną za Palemonem Magnuskim, dziennikarzem i publicystą, Annę za Mieczysławem R. Witanowskim, dyrektorem szkoły prywatnej, i Marję za Józefowiczem. W Piotrkowskiem, w okolicach Ciesiel, przebywał Szczepan Karliński, którego syn Jan był właścicielem majątku Kocankowizna, a gdy zmarł w 1859 r., pochowany został na cmentarzu w parafji swej Bęczkowice. Syn tegoż, a wnuk Szczepana, był do niedawna obywatelem Piotrkowa Tryb.

Michał R. Witanowski.

[1]) Por. art. Bolesława Buszczyńskiego w Kłosach XLIV nr. 1144.

Arasy Dymitra Chaleckiego w świetle heraldyki.

Przedstawiając na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności z dnia 15 grudnia 1927 r. ciekawy referat p. t. *O nieznanych tapiserjach tkanych dla Polski w XVI, XVII i XVIII wieku*[1]), Dr. Marjan Morelowski, tak zasłużony około rewindykacji polskich zabytków kulturalnych i artystycznych, podał wiadomość o czterech arasach z końca XVI stulecia, które znalazł w Rosji, a z których trzy udało się odzyskać dla Polski. Jeden z nich znajduje się już od kilku lat w Muzeum Narodowem w Warszawie, dwa dalsze zaś były wystawione niedawno w Kamienicy Baryczków, wraz z innemi, odzyskanemi z rąk rosyjskich pamiątkami narodowemi.

Wartość tych pięknych i okazałych tapiserji jest tem większa, że są to jedyne znane nam dotąd arasy „tkane dla osób niemonarszego w Polsce dostojeństwa" w XVI już wieku, na wzór słynnych arasów jagiellońskich. To też dr. Morelowski nie szczędził trudu, aby wyjaśnić, kto był ich właścicielem, jakie było ich pochodzenie, oraz dalsze losy. Zdobiąca wszystkie te arasy czteropolowa tarcza herbowa, z herbem „własnym" Chaleckich (odmiana h. Abdank, z ostrzem strzały na środku łękawicy) w pierwszem polu, jak również inicjały D i CH wykazały niezbicie, że zostały one wykonane dla Dymitra Chaleckiego, podskarbiego w. lit., zmarłego na samym początku r. 1598[2]). Słusznie też wobec tego podniósł dr. Morelowski, „że jest to jeden z bardzo ciekawych przykładów wielokrotnego oddziaływania Krakowa daleko w kierunku na wschód", wczesnego szerzenia się zachodnich wpływów kulturalnych na litewsko-ruskich kresach Rzeczypospolitej.

Nie udało się natomiast autorowi referatu wyjaśnić owej tarczy czteropolowej pod względem heraldycznym, aczkolwiek powołuje się na informacje zaczerpnięte od kilku specjalistów. Ich sprzeczne widocznie opinje nie dały się zapewne pogodzić i doprowa-

[1]) Prace Komisji historji sztuki, tom IV, zesz. II (Kraków 1928), str. LXX—XXI por. LXXIV. Ponieważ reprodukcje arasów mają być umieszczone w następnym, jeszcze niewydanym zeszycie tych „Prac", nie podajemy ich tutaj. [2]) Testament jego jest datowany z 10 stycznia r. 1598, a nie żył już 25 stycznia.

dziły do szeregu twierdzeń, niemożliwych do utrzymania. Prawda, że w heraldyce naszej nie przestrzegano stałych zasad, według których możnaby interpretować bez wahania t. zw. herby złożone[1]). Prawda też, że w danym wypadku chodzi o rodzinę, która nie doczekała się jeszcze monografji specjalnej[2]), a wiadomości rozmaitych herbarzy, aczkolwiek stosunkowo obfite, dużo pozostawiają do życzenia[3]). Ale za to gruntowniejszy komentarz heraldyczno-genealogiczny nietylko wyjaśnia samą tarczę, na pierwszy rzut oka dość zagadkową, lecz rzuca też pewne światło na historję arasów.

* * *

Górna połowa t. j. dwa pierwsze pola kartuszu herbowego nie nastręczają żadnych wątpliwości. Na pierwszem miejscu znajduje się oczywiście, jak już zaznaczono, herb Chaleckich, na drugiem zaś—herb matki Dymitra, trzeciej żony Józefa Chaleckiego, marszałka hospodarskiego, starosty czerkaskiego i kaniowskiego, Teodory czyli Fedji z Kopciów h. Kroje odm. (z krzyżem dodanym nad lewym sierpem), która po śmierci Józefa wyszła powtórnie zamąż za Benedykta Jurahę, również marszałka hospodarskiego[4]). Dwa dalsze natomiast pola, dolne, nasuwają rozmaite trudności.

h. własny Chaleckich	h. Kroje odm. Kopciów
h. Trąby	h. własny (Lichtarz) Ks. Kroszyńskich

h. własny Chaleckich	h. Kroje odm. Kopciów
h. Korczak	h. własny (Lichtarz) Ks. Kroszyńskich

Zacznijmy od czwartego, ostatniego! Według dr. Morelowskiego zawierałoby ono na jednym z arasów powtórzony po raz drugi herb Chaleckich, a na trzech dalszych arasach „nieznany nauce polskiej herb o typie wschodnio-polsko-litewskim". Tymczasem w istocie rysunek przypomina dość wyraźnie herb własny dobrze znanego rodu książęcego Kroszyńskich, zwany też „Lichtarzem", a herbu tego nie mogło zabraknąć na tarczy czteropolowej Dymitra Chaleckiego, ponieważ Kroszyńskiemi z domu były obie jego babki: zarówno ojczysta, żona Michała Chaleckiego, starosty owruckiego, jak i macierzysta, żona Kopota Wasilewicza, a właściwie Wasila-Sidora Wasilewicza Kopcia, marszałka i pisarza hospodarskiego[5]). Widocznem jest wprawdzie, że herb ten został wykonany przez artystę, a raczej dwóch artystów, nie obznajomionych z heraldyką litewską: jednemu z nich wydał się on tak podobnym do herbu Chaleckich, że istotnie „upodobnił" godła herbowe pierwszego i ostatniego pola, aczkolwiek rozpowszechniony na Za-

[1]) Por. Jan Konopka: O polskich herbach złożonych, Miesięcznik herald. 1911, 134. [2]) Drobny fragment, jaki ogłosiliśmy p. t. „Chaleccy na Ukrainie", w Mies. herald. 1910, wymagałby dziś już znacznych uzupełnień. [3]) Najgruntowniejszy jest, jak zwykle, Herbarz Bonieckiego (artykuł p. t. „Chaleccy rzadko Haleccy z Chalcza h. wł.", w t. II). Obfity materjał z ksiąg Metryki litewskiej zużytkował J. Wolff w swym niewydanym dotąd Herbarzu litewskim, t. I (Ms. Bibl. Ordyn. Hr. Krasińskich Nr. 3653, p. 243 — 282). [4]) Por. cyt. wyżej Herbarz litewski J. Wolffa, p. 249. [5]) J. Wolff: Kniaziowie litewsko-ruscy, p. 188; por. też jego monografję Kopciów w cyt. wyżej Herbarzu, t. II (Ms. Kras. 3654, p. 254).

chodzie zwyczaj powtarzania herbu rodowego w pierwszem i czwartem polu tarczy czteropolowej — u nas nie był praktykowany[1]); drugi zaś artysta poprostu nie odtworzył dokładnie skomplikowanego rysunku godła Kroszyńskich.

Że tak było istotnie, tego dowodzi ponadto analogiczna tarcza herbowa Dymitra Chaleckiego, zdobiąca awers jego t. zw. podskarbiówek, medali a raczej liczmanów, które sobie wybijał na wzór innych podskarbich w. lit. owej epoki. I tutaj również herb Kroszyńskich, umieszczony w ostatniem polu, nie jest odtworzony całkiem ściśle i nie całkiem jednakowo na wszystkich znanych nam egzemplarzach; rysunek przypomina jednak tak wyraźnie h. Lichtarz, że nawet opis we francuskim katalogu zbiorów hr. Czapskiego[2]), aczkolwiek tego herbu nie umiał nazwać, określa go jednak jako „Chandelier(?) à 5 bras sur demi-cercle".

W każdym razie sprawę ostatniego pola można uważać za bezsporną, a wobec wspomnianego wyżej pochodzenia obu babek Dymitra możnaby się nawet spodziewać, że herb Kroszyńskich będzie się powtarzał także w trzeciem polu tarczy. Wiadomo jednak[3]), że u nas przy układaniu herbów złożonych unikano zazwyczaj powtarzania herbów nawet wtedy, gdy dwie rodziny, występujące wśród przodków właściciela, tego samego używały godła. Sięgano wtedy po dalszy herb do wyższych pokoleń, wybierając zwykle herb prababki ojczystej, ale nie trzymając się ściśle tej zasady, co oczywiście utrudnia w wysokim stopniu odczytanie takiej tarczy. To też i wytłómaczenie trzeciego pola w herbie Dymitra Chaleckiego jest dosyć trudnem, a to tembardziej, że na jednym z arasów znajduje się w niem h. Trąby, na trzech dalszych zaś w temsamem miejscu widnieje h. Korczak.

Z pomocą przychodzą nam jednak znowu podskarbiówki Dymitra, na których w trzeciem polu tarczy herbowej stale występuje Korczak. To też najprawdopodobniejszem będzie przypuszczenie, że na pierwszy aras h. Trąby dostał się poprostu przez pomyłkę: zamiast trzech wrębów wytkano trzy trąby. Przypuszczenie to zamieniłoby się w pewnik, gdybyśmy wśród przodków Dymitra Chaleckiego po kądzieli, mogli znaleść rodzinę, pieczętującą się Korczakiem. Niestety nie znamy wszystkich jego prababek, a w szczególności nie wiemy napewno, z kim był żonaty jego pradziad po mieczu, Michał Chalecki, poseł Aleksandra Jagiellończyka do Złotej Ordy w latach 1496 i 1500—01. Nie jest też wykluczoną hipoteza, że dziad Dymitra, wspomniany już Michał Michałowicz, miał przed ks. Kroszyńską inną jeszcze żonę, z którejby się rodził Józef, marszałek, i któraby była h. Korczak. Wiemy tylko[4]), że jeden z dwóch Michałów był żonaty z Trypolską, ale ta rodzina używała zrazu własnego godła pieczętnego, a potem herbu Gozdawa. Można jedynie zaznaczyć, że wśród kilku rodzin litewsko-ruskich h. Korczak, występujących już w owych czasach, jak np. Ilinicze, Jeśmanowie itp., najprędzej wchodziliby w rachubę Mieleszkowie, spowinowaceni istotnie z Chaleckimi, oraz Bohowitynowie, skoligaceni z Kopciami[5]).

Jest to zresztą kwestja o drugorzędnem zgoła znaczeniu dla historji Dymitrowych

[1]) Przykłady takie znajdujemy tylko w herbach t. zw. pomnożonych, nadanych rodzinom polskim przez obcych panujących, np. w herbie Tęczyńskich, jako hrabiów św. ces. rzymskiego (por. Paprocki: Herby, p. 71 — 2, 80 — 3). [2]) Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du Comte E. Hutten-Czapski, t. II p. 195—6. Por. uwagi nasze w Mies. herald. 1910, p. 164. [3]) Por. cyt. wyżej artykuł J. Konopki, p. 109. [4]) Por. notaty archiwalne E. Rulikowskiego, zużytkowane w Słowniku geogr., t. IX p. 71, oraz w jego monografji Trypolskich (Opis powiatu kijowskiego, p. 140 — 141). [5]) J. Wolff: Herbarz litewski, I p. 246, II p. 261.

arasów. Najważniejszym jest stwierdzony wyżej fakt, że do tarczy jednego z nich dostał się h. Trąby chyba przez pomyłkę, gdyż nie znamy przypadku, aby jedna i ta sama osoba używała dwóch różnych herbów czteropolowych. Zresztą ów zagadkowy h. Trąby wykazuje pewne niedokładności, które dr. Morelowski tłómaczy naprawkami, jakim ten jeden właśnie aras uległ w XIX wieku. Ale gdybyśmy nawet przyjęli możliwość, tak nieprawdopodobną, że Dymitr w trzeciem polu swej tarczy umieszczał naprzemian dwa różne herby, godła rodowe dwóch różnych prababek, to i w tym wypadku nie możnaby przyjąć, że chodziło o Trąby Radziwiłłów. Z Radziwiłłami bowiem skoligacili się Chaleccy dopiero w XVIII wieku[1]), a gdyby koligacja taka istniała już w stuleciu XVI, bądź to u samych Chaleckich, bądź też u Kopciów, to napewno nie byłaby ona uległa zapomnieniu. Co prawda, także z innemi rodzinami h. Trąby, w szczególności z Woynami i Rudominami, Chaleccy weszli w związki małżeńskie dopiero w czasach, gdy podskarbi Dymitr dawno już nieżył[2]).

Należało ten szczegół wyjaśnić w sposób wyczerpujący, ponieważ dr. Morelowski, przyjąwszy, że Trąby na pierwszym arasie muszą być herbem Radziwiłłów, widocznie spokrewnionych z właścicielem arasu, twierdzi, że kompozycja arasowa ,,przedstawia legendę herbową Radziwiłłów". Przypuszczenie to nie da się utrzymać. W świetle powyższych wywodów traci ono swoje uzasadnienie heraldyczne, a samo w sobie jest zgoła nieprawdopodobnem. Wprawdzie Dymitr Chalecki miał dość bliskie stosunki z Radziwiłłami, zwłaszcza w swem życiu publicznem: z Krzysztofem ,,Piorunem", wojewodą wileńskim i hetmanem w. lit., pozostawał od r. 1587 aż do śmierci w ożywionej korespondencji[3]); z Mikołajem Krzysztofem ,,Sierotką", marszałkiem w. lit., współpracował przy zawarciu unji brzeskiej[4]); z rąk kardynała Jerzego Radziwiłła przyjął sakrament bierzmowania[5]). To wszystko jednak nie tłómaczyłoby jeszcze, dlaczegoby na arasie wykonanym dla siebie, oznaczonym własnym herbem i inicjałami, kazał przedstawić legendę z bajecznych dziejów obcej rodziny.

Co właściwie przedstawia ta scena, to może wyjaśnić tylko historyk sztuki. Najprawdopodobniej jednak nie jest to ,,jedyna i pierwsza w Polsce kompozycja arasowa ze sceną historyczną polską względnie litewską", lecz raczej scena biblijna, jak przedstawienia na trzech dalszych arasach Dymitra Chaleckiego, a zwłaszcza na słynnych arasach jagiellońskich.

* * *

Zapytajmy się teraz, czy dane heraldyczno-genealogiczne nie mogą też rzucić nieco światła na dzieje samych arasów. Widzieliśmy, że herby, które na nich figurują, wykazują pewne niedokładności w wykonaniu, a to nietylko na arasie restaurowanym

---

[1]) W r. 1747 Anna Chalecka, starościanka rzeczycka, wyszła za ks. Albrechta Radziwiłła, wojewodzica nowogrodzkiego, którego brat obszernie wspomina o tem małżeństwie w swym pamiętniku (Ms. Arch. XX. Czartoryskich, Nr. 2277, p. 27). [2]) Najwcześniejszy z tych związków małżeńskich: ślub Aleksandra Chaleckiego z Anną Magdaleną Woynianką, podkanclerzanką w. ks. lit., przypada dopiero na r. 1614, jak o tem świadczy wydany z tej okazji panegiryk St. Ser. Jagodyńskiego. Por. J. Kraszewski: Wilno, t. IV str. 158. [3]) W Archiwum XX. Radziwiłłów w Nieświeżu (Dział V, listy różnych) znajdują się 42 listy oryginalne Dymitra Chaleckiego do Krzysztofa Radziwiłła z lat 1587—1597, dwa listy jego wdowy, Reginy z Dybowskich, do tegoż księcia ,,Pioruna" z r. 1598, oraz dwa listy Dymitra do ks. ,,Sierotki" z r. 1592 i 1595. Por. też Scriptores rer. Pol., t. VIII, str. 190/1. [4]) Por. np. u ks. Likowskiego: Unia brzeska, str. 176, 185. [5]) Scriptores rer. Pol., t. XX, str. 255 (15 sierpnia r. 1596 w kościele N.P.Marji w Krakowie).

w XIX wieku. Fakt, że rysunek herbów najbardziej odbiegających od typów heraldycznych zachodnio-europejskich—w tem herbu rodowego samego właściciela—wykazuje dość duże nieścisłości, jak również szczegół, że artysta upodobnił pierwsze i ostatnie pole tarczy, — to wszystko całkowicie potwierdza wniosek dr. Morelowskiego, że te tapiserje nie zostały wykonane przez siłę rodzimą polską.

Heraldykowi przypomina się odrazu przykład owych herbów polskich i litewskich, wykonanych w Paryżu mniejwięcej 20 lat wcześniej, z okazji przyjazdu posłów naszych, którzy zostali wysłani po Henryka Walezego[1]). Ale jacyż to byli artyści obcy, u których zamówił swe arasy Dymitr Chalecki? Otóż technika, jak również i wykonanie kartonów wskazują, zdaniem dr. Morelowskiego, na artystów flamandzkich; przypuszcza on jednak, że zostały one sporządzone w Polsce przez jednego z licznych wówczas wędrownych Flamandów, tkaczy arasowych. Nie jest to oczywiście wykluczonem, ale należy też wskazać na możliwość inną, że mianowicie podskarbi litewski zamówił je na miejscu we Flandrji, coby tem lepiej tłómaczyło niedokładności w rysunku herbów.

Przemawiałyby też zatem stosunki Dymitra z Lowanjum, dokąd wysłał na studja dwóch synów: Mikołaja Krzysztofa, późniejszego wojewodę nowogrodzkiego, i Aleksandra, marszałka sejmu r. 1627. Zapisana w herbarzu Kojałowicza[2]) wiadomość, że byli oni uczniami słynnego humanisty lowańskiego Justa Lipsiusa, znalazła potwierdzenie w najnowszych studjach prof. St. Kota nad stosunkami Polaków z uniwersytetem lowańskim[3]). Obszernie zaś rozwodzi się nad studjami zagranicznemi Mikołaja Krzysztofa Chaleckiego długie kazanie wygłoszone na jego pogrzebie dn. 11 września r. 1653 przez ks. Gałeckiego[4]): ,,Niemieckie, włoskie, francuskie, hiszpańskie, luzitańskie i niderlańskie kraje zwiedziwszy, zgodne Bogu i Ojczyźnie harty dowcipu swego na przyszły czas obostrzył". Przypominając, że przyszły wojewoda nowogrodzki, autor licznych pism łacińskich i polskich[5]), wydał też w młodości swej ,,*Compendium Rhetoricae*" Caulera, podniósł kaznodzieja, że kształcił się on ,,pod światu wszystkiemu sławnymi mistrzami Lipsiuszem i Caulerem Niderlandczykiem". Bardzo więc być może, że z okazji pobytu swych synów ,,w krajach niderlańskich" Dymitr kazał tam zamówić swe arasy u miejscowych artystów.

Oczywiście musiało to być związane ze znacznymi bardzo na owe czasy kosztami. Należy jednak uwzględnić, że podskarbi, który po niezbyt długiem urzędowaniu[6]) skarb w. księstwa litewskiego pozostawił sowicie zaopatrzony[7]), musiał zapewne niemniej dobrze gospodarować swoimi własnymi dochodami: posiadał zaś, oprócz dóbr rodzinnych, aż sześć czy siedem królewszczyzn[8]), wśród nich tak intratne, jak starostwa brzeskie i mo-

---

[1]) Por. artykuł nasz p. t. Opis herbów posłów polskich wysłanych po Henryka Walezego, Miesięcznik herald. 1912, str. 118 i 166. [2]) Compendium (ed. Piekosiński), str. 276; cf. Nomenclator, str. 67. [3]) St. Kot: Stosunki Polaków z uniw. lowańskim, Lwów 1927 (odb. z ,,Minerwy polskiej"), str. 11. [4]) ,,Strzała wiecznej szczęśliwości... P. Mikołaja Krzysztofa z Chalca Chaleckiego, wojewody nowogrodzkiego, wolkinickiego, lepuńskiego etc. starosty... przez Wielebnego Ojca Mikołaja Antoniego Junosza Gałeckiego... w Wilnie... 1654", fol. D. [5]) St. Estreicher: Bibliografja polska, t. XIV, str. 140/1. [6]) Podskarbim nadwornym został 3 lutego 1588, a podskarbim wielkim — 4 kwietnia 1590; zob. J. Wolff: Senatorowie i dygn., str. 192, 186. [7]) Na sejmie r. 1598 ,,stany w. ks. lit., nie mogąc dla głodu i wielkich nieurodzajów poboru dać, ...pozwolili Nam dać 100.000 złp. pieniędzy obojego poboru, które teraz zaraz z skarbu w. ks. lit. od potomków nieboszczyka Dymitra Chaleckiego podskarbiego wziąść i z nich kwitem Naszym ich kwitować mamy" (Volumina leg., t. II, str. 370). [8]) J. Wolff: Herbarz lit., t. I str. 252.

hilewskie. Niedarmo też chyba na rewersie swych wyżej wspomnianych podskarbiówek umieścił dewizę: „*Benedictio Domini divites facit*".

Tyle o pochodzeniu arasów. Niemniej ciekawą jest kwestja ich późniejszych losów. Dr. Morelowski zaznaczył bardzo słusznie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa „arasy te wyrzuciła do Rosji jakaś złowroga fala o wiele starsza od następstw ostatniej wojny światowej". I otóż w świetle całego szeregu danych z historji rodziny Chaleckich nasuwa się wniosek, że stało się to już w czasie inwazji moskiewskiej za Jana Kazimierza, od której tak dotkliwie ucierpiało w. księstwo litewskie i jego ziemiaństwo.

Nie wiadomo niestety, do kogo należały wówczas arasy Dymitra. Po jego przedwczesnej śmierci w r. 1598 odziedziczył je oczywiście jeden z jego synów, których miał czterech: Wawrzyńca, Mikołaja Krzysztofa, Aleksandra i Adama[1]). Ponieważ najstarszy, o którym wogóle — jak o najmłodszym — wiemy bardzo mało, zapewne umarł w młodym wieku, cenne te pamiątki musiały się dostać Mikołajowi Krzysztofowi, najwybitniejszemu zresztą z pośród synów podskarbiego. Umierając w r. 1653, a więc w przeddzień niemal owego najazdu moskiewskiego, nie zostawił on potomstwa. Arasy zaś albo pozostały na razie w posiadaniu jego wdowy, Marji Leonory Stybychyn, o której twierdzi kazanie pogrzebowe wojewody, że spowinowacił się przez nią „z Najjaśniejszym Rakuskim Cesarskim Domem", albo też przeszły w ręce innego członka rodziny Chaleckich, bodaj czy nie brata stryjecznego, Władysława Jerzego, rotmistrza JKM, późniejszego strażnika w. ks. lit., z którym zmarłego musiały łączyć szczególnie bliskie stosunki[2]), a który w dodatku był właścicielem starego gniazda rodowego, Chalcza w powiecie rzeczyckim.

W jednym i drugim wypadku możnaby łatwo wytłómaczyć, jak utracono arasy rodzinne na rzecz Moskali. Wdowa po Mikołaju Krzysztofie uniknęła wprawdzie losu tych dalszych krewnych swego męża, którzy dostali się do niewoli moskiewskiej: Jakóba, późniejszego stolnika rzeczyckiego, który przesiedział w tej niewoli dziesięć lat — już od r. 1654 — i ożenił się z uwięzioną również przez Moskali Anną Hrebnicką[3]), oraz nieznanej z imienia panny Chaleckiej, która w r. 1660 została uwięzioną przez najeźdźców w samym Nowogródku, wraz z rodziną swej matki, Eufrozyny z ks. Połubińskich[4]). Ale za to wojewodzina Marja Leonora, uciekając przed wrogiem, musiała szukać schronienia, wraz z licznemi rzeszami szlachty nowogrodzkiej, w obronnych Lachowiczach, gdzie zmarła podczas oblężenia tego grodu przez Chowańskiego[5]). Nietrudno było chyba utracić przy tej okazji owe duże, drogocenne arasy.

O ile zaś posiadał je w tych burzliwych latach Władysław Jerzy na Chalczu Chalecki, to dostały się one jeszcze pewniej w ręce Moskali. On sam bowiem, stanąwszy

---

[1]) Tamże, str. 253. [2]) Cytowane wyżej kazanie pogrzebowe jest dedykowane, z pominięciem bliższych krewnych, Władysławowi Chaleckiemu i jego bratu Hieronimowi Kazimierzowi, dworzaninowi JKM, późniejszemu łowczemu podlaskiemu. W myśl działu zawartego między tymi braćmi w r. 1641 (kopja w Archiwum Chaleckich w Cerkliszkach), Chalcz przypadł starszemu, Władysławowi Jerzemu. W r. 1657 wdowa po wojewodzie Mikołaju Krzysztofie zapisała mu 15.000 zł. za liczne „dobrodziejstwa i starania około niej", w szczególności w czasie procesu z bratową zmarłego męża (Arch. XX. Radziwiłłów w Nieświeżu, dział X: Dokumenty domów obcych). [3]) „Linja starożytna domu Chaleckich przez mię Kazimierza Karola na Chalczu Chaleckiego, starostę i wójta mozyrskiego (jest to syn Władysława Jerzego, zmarły w r. 1696) w potomne czasy na widok podana", str. 11 (odpisu udzielił mi łaskawie ks. prałat Lucjan Chalecki, kanonik kap. wil.). [4]) J. Wolff: Kniaziowie litewsko ruscy, str. 377, 378. [5]) „Linja starożytna domu Chaleckich", str. 13.

7 sierpnia 1661 r. przed sądem grodzkim nowogrodzkim[1]) „żałował i opowiadał.., iż gdy wojska rebelizantów Kozaków, potem wojska zagraniczne nieprzyjacielskie moskiewskie na kraje ruskie i na w. księstwo litewskie następować, a ogniem i mieczem rujnować poczęły, tedy żałobliwy IP. Strażnik w. księstwa litewskiego przy różnych wielu rzeczach swych ruchomych ochędostwy i porządku domowym, wiele też spraw na różne dobra i majętności domostwa IP. Strażnika w. ks. lit. służących, w jedno miejsce zebrawszy i zgromadziwszy, dla lepszego bezpieczeństwa do fortecy bychowskiej sprowadził i tam w tej fortecy w pewnem schowaniu w r. 1654 złożył i schował, które rzeczy wespół z sprawami od r. 1654 do r. 1659 w tej fortecy Bychowa Starego wcale zachowawszy. A gdy w roku blisko przeszłym 1659 ciężkie od wojsk moskiewskich nastąpiło oblężenie na tę fortecę, gdzie po niemałem oblężeniu za podaniem zdradzieckiem ta forteca bychowska w tym r. 1659 miesiąca Decembra szóstego dnia w ręce nieprzyjacielskie moskiewskie dostała się, tedy nieprzyjaciel, opanowawszy tę fortecę, jako wiele różnych osób złożonych w tej fortecy depozyta i różne, nikomu nie folgując, zrabował, splądrował i popalił, także i rzeczy własne IP. Strażnika w. ks. lit. w tej fortecy będące i sprawy tam zostające wszystkie przez Moskwę zabrane a snać insze popalone (zostały)".

W dalszym ciągu swej długiej skargi Władysław Jerzy Chalecki wylicza tylko utracone wówczas „sprawy" tj. dokumenty majątkowe, zaczynając od nadania Chalcza przez w. ks. Świdrygiełłę w r. 1437 (pietnastego indykta); nie wyszczególnił natomiast rozmaitych ruchomości, krótko tylko wspomnianych na początku. Bardzo być może jednak, że znajdowały się wśród nich także arasy po jego stryju Dymitrze, i dlatego przytoczony przed chwilą tekst jest może ustępem z dziejów owych tak ciekawych pamiątek artystycznych.

Warto zaś te dzieje odtworzyć chociażby z tego względu, że dzisiaj, po tylu latach i zmiennych kolejach, część przynajmniej tych arasów została przeznaczona — dla Wawelu. *O. Halecki.*

[1]) Kopję ekstraktu z ksiąg grodzkich nowogrodzkich zawdzięczam ks. Lucjanowi Chaleckiemu.

Drobiazgi heraldyczne.

1. Herb Słubica.

W heraldyce naszej istnieje dotąd wiele herbów, których wygląd pozostaje zgoła nieznany i tylko traf pozwala na ich odtworzenie. Do takich należy herb Słubica. W r. 1401 Maciej Głowaczewski, dowodząc szlachectwa, przedstawił jako świadka Michała, podsędka gostyńskiego, herbu Prussy alias Słubica. Jak się zdaje, sprawa prowadzona na rokach w Szadku, skończyła się na niczem. Przynajmniej później wznawiana nie była[1]).

Dalej w r. 1403 niejaki Stanisław z Krzczonowic miał postawić dwóch świadków: Trzla z Łubnicy i Lipek, wojskiego sieradzkiego, i Adama z Nakwaszyna, obu klejnotników herbu Słubica vel Prussy[2]). Wyżej wymienieni świadkowie stanęli w r.

[1]) Potkański, Zapiski herbowe nr. 14. [2]) Łaguna, Niezn. zapiski herald. nr. 21 a i 25.

1405 na rokach w Sieradzu, szlachectwa dowiedli i oskarżyciel Dobiegniew z Kamionacza musiał karę zapłacić[1]). W r. 1413 w Kaliszu Grzegorz Pruski dowiódł szlachectwa po matce, używającej herbu Słubica. Nareszcie w r. 1418 Mikołaj z Gałązek i Suborzyc dowiódł, że jest herbu Słubica, i oskarżyciel Dersław Pruski musiał zapłacić karę[2]).

Jakże tedy wyglądał herb omawiany? Na to daje odpowiedź pieczęć Bartłomieja Pruskiego, właściciela cząstki wsi Prusy Pośrednie w pow. kaliskim, umieszczona w „Nieznanej szlachcie" Wittyga[3]). Przedstawia on znak, który Wittyg niewłaściwie nazwał Świeńczycem. Co się tyczy nazwy herbu, to powstała ona od wsi Słubicy w pow. gostyńskim. Liczba klejnotników Słubicy była nieznaczna i nie przekraczała dziesięciu rodzin, osiadłych w Kaliskiem i Sieradzkiem. W wieku XVI, pod wpływem wzrastającego wówczas w znaczenie rodu Prusów, jak również ze względu na swe zawołanie Słubica czyli Prusy, przeszły one wszystkie do herbu Prus I, odłamując jedno przewiercie od podwójnego krzyża.

2. Herby Waga i Wiskała.

W r. 1398 na rokach w Orłowie występuje Jakób z Szołajd herbu Waga[4]), a w roku 1410 Jan Łabuna z Grabionowic w Pyzdrach z herbem Wagi, półtora krzissa[5]). Nareszcie w r. 1423 na rokach w Nieszawie zjawia się Tomek Magust z Wagańca z tymże herbem[6]).

W r. 1424 w Sieradzu przy dowodzeniu praw szlachectwa Wita z Biestrzykowa występują Paweł z Dzieciart i Marcin ze Swierzyńska, obaj herbu Wiskali[7]), przyczem wydawca Piekosiński uważa nazwę herbu za omyłkę i poprawia na „Wiskoti". Tymczasem, jak się okazuje z Księgi Radomskowskiej grodz. t. I, 62, herb Wiskała istniał. Oto na roczkach w Dobryszycach Mikołaj z Witkowa oczyścił się z nagany szlachectwa dowodząc, że jest herbu Wiskała, in clenodio dimidium alterum crucem[8]).

Mamy tedy dwie grupy zapisek: łęczycką i sieradzką — obie z herbem, zawierającym cechy herbu Prus I. Oczywiście pierwsze zawołanie Waga, pochodzi od wsi Wagańca w pow. nieszawskim, natomiast drugie uznać należy za czysto przydomkowe, pochodzenia staro-pruskiego (viskalla — oznacza mech, Gerullis str. 61). Z uwagi, że herbownicy h. Prus I pojawiają się stosunkowo wcześnie, gdyż już w 1414 roku (Klemens Grawda de Wangry i Mikołaj, sołtys z Sołecznej)[9]), przeto niewątpliwie jakaś różnica między tymi herbami być musiała, zapewne w kolorach tarcz. Liczba herbowych zarówno Wagi jak i Wiskały była bardzo nieduża — nie przekraczała dziesięciu rodzin dla obu herbów. Wszystkie one przeszły z czasem do herbu Prus I.

3. Herby Czawia alias Czewoja i Kołomasza.

W zapiskach sądowych krakowskich osiem razy pojawia się herb Czawia alias Czewoja. Najdawniejsza z nich, z 1409 roku, opisuje herb ten w taki sposób, że „mają być dwie podkowy, a krzyż między niemi", i że pieczętują się nim: Imram Czu-

[1]) Łaguna, Niezn. zapiski herald. nr. 21a i 25. [2]) Roczn. herald. III nr. 22 i 53. [3]) Wittyg i Dziadulewicz, Nieznana szlachta, str. 255. [4]) Pawiński, Ks. sąd. łęczyckie II nr. 5763. [5]) Ulanowski, Mater. do hist. pr. i her. pol. nr. 98. [6]) Kochanowski, Ks. sąd. brzesko-kujaw. nr. 3131. [7]) Łaguna o. c. nr. 60. [8]) Wdowiszewski, Roczn. herald. VII, 229. [9]) Ulanowski, o. c. nr. 114, 117, 118.

licki, Jakób Boturzyński i Marcin z Raciechowic[1]) Piekosiński w swojej ,,Heraldyce polskiej wieków średnich" przedstawia go tak [2]). ⊃+⊂

W zapisce sądowej wiślickiej, również z 1409 roku, znajdujemy herb o nazwie Kołomasza. Wyobraża on dwie podkowy, jedną nad drugą, a nad niemi krzyż[3]). Piekosiński podał wyobrażenie tego herbu nieco mylnie[4]); naszem zdaniem przedstawia się on tak: Zapisek z herbem Kołomasza pojawia się również osiem, z których dwie wiślickie, a pozostałe również krakowskie. Pieczętują się nimi Cudzinowscy, Deszyńscy, Konarscy, Potoccy i Waźlińscy.

Otóż dzięki podobieństwu obu tych herbów i zanikającej już tradycji rodowej, daje się zauważyć stopniowe plątanie zawołań. I tak w r. 1409 Andrzej Deszyński używa herbu Kołomaszy[5]), a w 1455 jego syn Albert Deszyński zeznaje, że jest herbu Czewoja[6]). W r. 1428 Florjan Waźliński pieczętuje się herbem Kołomasza[7]), a brat jego Mikołaj w r. 1430 — Czewoja[8]).

Ten zanik stopniowy tradycji o pochodzeniu herbów spowodował, że z czasem oba one przeobraziły się w herb Ostoję, co zaczęło mieć miejsce w początkach XVI wieku[9]), a Paprocki tworząc swój herbarz, dla braku klejnotników, a opierając się jedynie na podaniu, utworzył z herbu Czawia — Szawia[10]).

4. Herby Błożyna i Chorąbała.

Do ciekawych odmian herbu Paprzyca należą herby Błożyna i Chorąbała, kilkanaście razy wspomniane w zapiskach sieradzkich, radomskich i grójeckich w latach 1402—1436. Piekosiński, opierając się na opisach obu herbów, dał w swojej ,,Heraldyce polskiej wieków średnich" wyobrażenie zupełnie mylne[11]). Naszem zdaniem Błożyna ma przedstawiać koło, a na nim krzyż, to jest krzyż w środku Chorąbała zaś takie same koło z krzyżem, a nad nim lilję:

W r. 1411 w Koninie występuje dwóch braci Ogryzków — Mateusz i Mikołaj z herbem Błożyna[12]), w roku 1415 w Radomiu zapewne trzeci brat Stanisław Ogryzek herbu Chorąbała[13]). Jak widać, podobieństwo obu znaków, już w czasach tak odległych wywoływało plątaninę. Później stało się znacznie gorzej. Goliańscy i Zaborowscy, Osulkowscy, Piotrowscy, Modlniccy — słowem wszyscy prawie klejnotnicy Chorąbały zaczęli się pieczętować Paprzycą, Gosławscy zaś, Kiccy, Golianowie, Mroczkowscy i Łobodzcy, słowem wszyscy prawie Błożynowie, przyjęli herb Nałęcz z krzyżem (lub bez krzyża).

Wittyg w ,,Nieznanej szlachcie" daje bardzo ładne wyobrażenie Chorąbały. Pieczętowali się nią Mateusz i Jan Kaptur, bracia Niwińscy z Niwina-Szpatów na Podlasiu w r. 1581[14]).

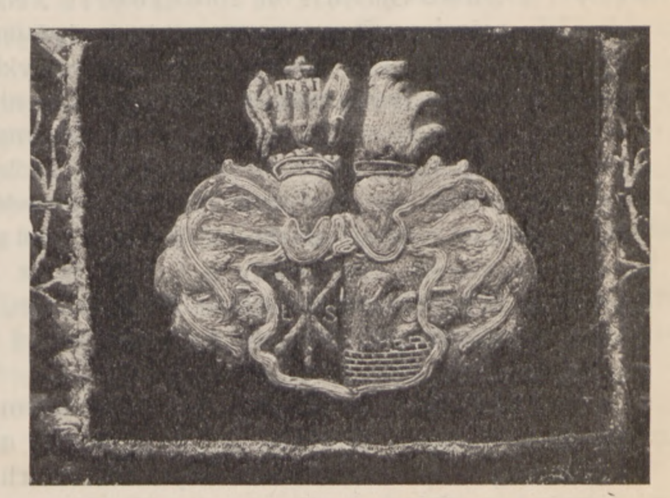
Stanisław Dziadulewicz.

---

1) Helcel II, nr. 1210. 2) Piekosiński, str. 36. 3) Ulanowski, Inscriptiones clenodiales, nr. 219. 4) Piekosiński o. c. str. 233. 5) Arch. kom. prawn. VIII, cz. 1, nr. 476. 6) Ulanowski, Inscriptiones, nr. 985. 7) Piekosiński, Studya, rozprawy i mater, VII, str. 14, nr. 35. 8) Helcel II, nr. 2301. 9) Piekosiński, Heraldyka, str. 37. 10) ibidem. 11) ibidem str. 202 i 211. 12) Roczn. herald. VI, 25. 13) Potkański o. c. nr. 38. 14) Wittyg i Dziadulewicz o. c. str. 220.

Miscellanea.
Herby na zabytkach polskich w Szwecji.

Wojny szwedzko-polskie za czasów trzech naszych królów z dynastji Wazów przyczyniły się w dużej mierze do zubożenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie sztuki i kultury. Ten „potop” szwedzki zniszczył nietylko bezcenne „mobilia” siedzib królewskich, magnatów i średniej szlachty, ale dotarł i do kościołów, klasztorów i domów bogatszego mieszczaństwa po miastach. Dziś zabytki te, jako trofea wojenne, przechowywane są z należną czcią i opieką zarówno ze strony rządu, jak i prywatnych właścicieli w Szwecji.



Ryc. 1.

Nie można jednak mówić o inwentaryzacji zabranych z Polski zabytków sztuki, kultury, choćby tylko ze względów czysto technicznych, nie wszystkie bowiem dadzą się zidentyfikować, jako pochodzące z Polski. Część ich tylko, jako to rękopisy i druki zinwentaryzowane zostały przez Polską Akademję Umiejętności (Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji, dokonanych z ramienia... przez E. Barwińskiego, L. Birkenmajera i J. Łosia, Kraków, 1914).

Na tem polu oddać może heraldyka polska duże usługi w akcji rozpoznawczej głównie zabytków sztuki, wywiezionych z Polski w dobie wojen szwedzkich.

Mając to na uwadze, konserwator „Örebro Läns Museum” w Orebro w Szwecji zwrócił się do naszego Towarzystwa z prośbą o wyjaśnienie kilku szczegółów heraldyczno-genealogicznych.



Ryc. 2.

Muzeum to posiada dwa ornaty, prowenjencji polskiej z XVII wieku, opatrzone herbami i napisami.

1. Ornat (ryc. 1), pochodzący z Almby w prowincji Närke posiada wyhaftowane herby t. zw. złożone, małżeńskie. Na wspólnej tarczy umieszczono herby Jelita

i Prawdzic, opatrując je pierwszymi inicjałami imienia i nazwiska klejnotników, a więc przy herbie Jelita (męża) litery Ł. S., przy herbie Prawdzic (żony) Z. S. Herby wykonano niedość udatnie. Przy herbie Prawdzic razi nieestetyczny wygląd głównego elementu w tym herbie — lwa, który podobny jest raczej do psa lub barana. Herb Jelita posiada jako klejnot nieznaną kombinację dwóch chorągiewek z krzyżem i napisem I N R I, zamiast pół koziorożca.

2. Ornat z Kräklinge, również z prowincji Närke, nosi na podszewce napis: „ornat od panyey Anny Bowratnycky oddan do Bractwa Rosary in anno Dni 1637 dn 10 octobris". Na ornacie (ryc. 2) jest coś w rodzaju tarczy, na której znajduje się ornament, wyglądający jednak bardzo nieheraldycznie. Mojem zdaniem nie jest to wogóle herb, lecz zwykła ozdoba środkowego pasa ornatu. Nazwiska rodziny Bowratnickich heraldycy nasi nie znają, trudno również wiązać je z rodziną Boratyńskich. Szczegół o darowiźnie ornatu bractwu różańcowemu nie może być brany pod uwagę, gdyż tego rodzaju bractw było bardzo wiele w Polsce, niemal przy każdym kościele parafjalnym. Istniała wprawdzie w Polsce, nieznana również heraldykom naszym, rodzina szlachecka Bobratyńskich, z której pochodził Mikołaj, rotmistrz królewski, obdarowany w r. 1629 przez Zygmunta III dobrami miejskiemi Dąmbie w województwie łęczyckiem (Metr. kor. ks. 177, k. 447 v.), ale poza podobnem trochę brzmieniem nazwiska, nie posiadamy o niej żadnych innych wiadomości genealogicznych.

Ornaty wspomniane musiały być przedmiotem darowizny ze strony dziedziców dóbr na rzecz swych kościołów parafjalnych, jak o tem świadczą herby na pierwszym tu omówionym ornacie. W czasie wojen szwedzkich stały się łupem najeźdźców.

W imieniu Redakcji „Miesięcznika Heraldycznego" zwracam się do wszystkich P. T. członków naszego Towarzystwa z uprzejmą prośbą o pomoc w sprawie rozwiązania herbów małżeńskich oraz wyjaśnienia szczegółów, związanych z napisem na ornacie, o które prosi konserwator Muzeum w Örebro. *Z. Wdowiszewski.*

Przyczynek do dziejów pospolitego ruszenia na wyprawę 1509 r.

Dotychczasowe badania nad obowiązkiem pospolitego ruszenia w XV i pocz. XVI wieku w Polsce, w szczególności zaś w Wielkopolsce, wyświetliły szczegółowo rozmaite momenty prawne z tą kwestją związane. Wyjaśniono zarazem sprawę ulg w pełnieniu tego obowiązku stosowanych, czyli wskazano takie warunki prawne, których obecność upoważniała do uzyskania zezwolenia na odbywanie pospolitego ruszenia przez zastępców[1]). Zwolnienie od osobistego stawiennictwa przysługiwało duchownym, kobietom, nieletnim, chorym, zajętym sprawami państwa i (może) nieobecnym w państwie[2]). Co do Wielkopolski, to już w r. 1497—8 spotykamy się z licznemi zwolnieniami od osobistego udziału w pospolitem ruszeniu. Już choćby tylko z powodu rozmaitych chorób, jak np. ślepota, paraliż, niemoc ogólna (languores), niekiedy zaś — nieokreślonych bli-

[1]) Kutrzeba, Materyały do dziejów pospolitego ruszenia. Arch. kom. hist. Ak. Um. IX. Friedberg, Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w drugiej poł. XV w. Lwów 1900. [2]) Kutrzeba, l. c. str. 248.

żej „infirmitates et aegritudines" zwolniono wtedy 20 i kilka osób, nie licząc innych kategoryj uprawnionych do dawania zastępców[1]).

Do ubogiego dość materjału, tyczącego się pospolitego ruszenia we wspomnianej dobie, przybywa tu zaledwie 14 zapisek, ciekawych atoli z tego względu, że są to wyłącznie zwolnienia kilkunastu ziemian wielkopolskich od osobistego udziału w wojnie z hospodarem wołoskim Bohdanem w r. 1509. Pochodzą one z okresu czasu 14 lipca—6 sierpnia 1509, czyli że pierwsze zwolnienie jest o 12 dni późniejsze od daty rozesłania ostatnich na tę wyprawę wici[2]). Zwolnień tych udziela wojewoda, do którego osoby starające się o pozwolenie wyręczenia się zastępcami, przychodzą osobiście. Datowane są one: 1 w Poznaniu, 9 w Szamotułach, 3 w Gnieznie i 1 w Trzemesznie. W każdym wypadku zwolnienie jest udzielone z zastrzeżeniem stawienia zastępcy „iuxta qualitatem bonorum suorum". Powody zwolnień oraz ich między sobą stosunek procentowy były w tych 14 wypadkach następujące:

Obłąkanie (1 r.) $=7^1/_7\%$; morbus gallicus (2 r.) $=14^2/_7\%$; ślepota (2 r.) $=14^2/_7\%$; (a więc ścisłe choroby $=35^5/_7\%$); nieokreślony bliżej brak zdrowia (defectus sanitatis, aegritudo) i starość (3 r.) $=21^3/_7\%$; nieletniość, wdowieństwo itp. (6 r.) $=42^6/_7\%$. Razem 100%.

Naogół więc widzimy, że ulgi stosowano tylko w wypadkach wyjątkowo słusznych przyczyn. Wspomniane w zapisce 4 niedbalstwo i opieszałość (incurabilitas et negligentia) męża jest tylko względną pobudką do wystąpienia samej żony, starającej się u wojewody o pozwolenie zastępstwa; chodzi tu bowiem o służbę z dóbr jej własnych, z których obowiązaną była do wysłania żołnierza, niezależnie od obowiązku, pełnionego przez męża[3]).

Zapiski poniższe nie dotyczą wprawdzie głośnych imion, ale jako przyczynek genealogiczny dla rodzin szlacheckich mogą mieć wartość i to nietylko te, które uwydatniają skład rodziny w danej chwili (np. nry 5, 8, 11, 14), ale i owe mówiące o chorobach. Gdybyśmy posiadali dane szczegółowe np. o kilku pokoleniach, pochodzących od osób dotkniętych w odległych czasach kalectwem lub nieuleczalną chorobą, to może nie byłoby to obojętnem dla spostrzeżeń biologicznych i lekarskich nad dziedzicznością pewnych cech patologicznych u dalszego potomstwa. *Leon Białkowski.*

1. Actum in Poznania die sabbati in crastino festi sancte Margarethe (14 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono.—Constituti in presentia domini palatini nobiles Andreas et Stanislaus fratres germani minorennes heredes de Obyeszyerze[4]), qui absoluti sunt a profectione bellica ex causa, quia etate carent, expeditione tamen bonorum semper salva.

2. Actum et datum in Schamothuli feria tercia ipso die sancti Allexy (17 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono.— Nobilis Mathias de Gosczegyewo[5]) heres in Gacz, propter defectum sanitatis et senectutem, dimissus est in persona sua a profectione bellica per dominum palatinum, expedire tamen debet loco sui prout de jure tenetur.

3. Actum et datum in Schamothuli feria tercia in vigilia sancti Jacobi Apostoli (24 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Nobilis Thomas

---

[1]) Bobrzyński, Acta expeditionum belicallium. Kraków 1882, str. XV. [2]) Rozesłano je 2 lipca 1509. Balzer, Corpus iuris pol. III str. 98. [3]) Friedberg, l. c. str. 36. [4]) Obiezierze powiat obornicki. [5]) Gościejewo pow. obornicki.

Byeczynski, propter defectum sanitatis et senectutem, dimissus est a profectione bellica in persona sua per dominum palatinum. Expedire tamen debet loco su iuxta qualitatem bonorum suorum, prout de jure tenetur.

4. Eodem die constituta in presentia domini palatini nobilis Hedvigis Manyeczka, heres in eadem Manyeczky[1]), protestata est, quod ob mariti sui incurabilitatem et negligentiam sola vult expedire de patrimonio suo bellicam expeditionem, quam dominus palatinus sibi admisit, tamen iuxta bonorum suorum qualitatem et prout de jure tenetur fiendam.

5. Actum et datum in Schamothuli feria quarta ipso die festi sancti Jacobi Apostoli (25 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Constituti coram domino palatino nobilis Heronimus de Wronowo[2]) minorennis cum matre sua Agnete et amita sua Martha virgine de Conary, indivisi, qui absoluti sunt a profectione bellica, ex causa, quia Heronimus etate caret, mater sua sit vidua et amita virgo. Expedire tamen debent loco sui iuxta qualitatem bonorum suorum, prout de jure tenentur.

6. Actum et datum in Schamothuli feria sexta ipso die septem dormientium (27 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Nobilis Joannes Dabyenski de Cokalyewo[3]), propter defectum sanitatis seu potius capitis dementiam, dimissus est a profectione bellica in persona sua per dominum palatinum, expedire tamen debet filium suum seniorem Joannem iuxta qualitatem bonorum suorum prout de jure tenetur.

7. Actum et datum in Schamothuli dominico die festi sancte Marthe hospite (29 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Constitutus coram domino palatino nobilis Joannes Mykosz Skrzathwski de Minori Skrzathwsch[4]) propter defectum alias ob cecitatem oculorum dimissus est a profectione bellica in persona sua per dominum palatinum. Expedire tamen debet loco sui alium, iuxta qualitatem bonorum suorum, prout de jure tenetur.

8. Eodem die constituta coram domino palatino nobilis Anna Szyrpowska vidua cum filio suo Petro minorenne, qui absolutus est a profectione bellica in persona sua ex eo, quia etate caret. Expedire tamen debet loco sui cum matre, iuxta qualitatem bonorum, prout de jure tenetur.

9. Actum et datum in Schamothuli feria secunda ante Petri ad vincula proxima (30 lipca) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Nobilis Petrus Zathomski utroque oculo orbatus, ideo propter cecitatem dimissus est a profectione bellica in persona sua per dominum palatinum. Expedire tamen debet loco sui, iuxta qualitatem bonorum suorum prout de jure tenetur.

10. Eodem die nobilis Vincentius Przeczlawski propter destructionem pedum per morbum gallicum dimissus est a profectione bellica in persona sua per dominum palatinum, debet tamen expedire loco sui iuxta qualitatem bonorum suorum prout de jure tenetur.

11. Actum et datum Gnezne die sabbati ipso die sancti Dominici (4 sierpnia) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Constitutus coram domino palatino nobilis Joannes Dachowski cum matre sua Veronica, indivisi, qui absoluti sunt

---

[1]) Manieczki pow. śremski. [2]) Wronowo pow. kościański. [3]) Kokalewo (dziś Kąkolewo) par. Granowo, pow. grodziski. [4]) Skrzetusz pow. obornicki.

a profectione bellica, ex eo, quia Joannes sit egrotus et morbo gallico correptus claudicat, materque vidua. Expedire tamen debent loco sui iuxta qualitatem bonorum suorum, prout de jure tenetur.

12. Actum et datum in Trzemeschna feria secunda ante festum sancti Laurentii proxima (6 sierpnia) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Nobilis Vincentius Soboczki representavit coram domino palatino familiarem Mathiam, protestando, quod ipsum ad hanc profectionem bellicam ex dotalitio matris sue Barbare expedivit. Debet tamen illum ostendere in loco conscriptionis et ubi constituentem (!) expeditum, iuxta qualitatem bonorum prout quisque de jure tenetur.

13. Actum et datum in Gnezna feria sexta ipso die festi sancti Laurentii (10 sierpnia) anno Domini millesimo quingentesimo nono. Constitutus coram domino palatino nobilis Jacobus Powodowski protestatus est egritudinem suam ratione cuius dimissus est a profectione bellica in sua persona. Expedire tamen debet loco sui filium suum Albertum Zboszny iuxta qualitatem bonorum suorum, prout de iure tenetur.

14. Eodem die constitutus coram domino palatino Martinus Bohemus protestatus est se esse expeditum ad hanc profectionem bellicam per nobilem Barbaram Bobowyeczka viduam eiusque filias Wlodkam, Elizabeth, Barbaram et Petrum dicte Barbare Bobowyeczkey vidue wnuczkonem minorennem, indivisos. Qui se debet in locò conscriptionis, ubi constitutum est vel ita prout quisque de preteritis et prout expeditio, prout qualitas bonorum expeditionem... exposcit.

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Burgr. Kcynen., lib. № 1, fol. 157—159.

Kawalerowie orderu św. Stanisława.

(1.XII.1815 — 29.XI.1830).

Wydając w roku 1925 Kawalerów Orderu Św. Stanisława, zaznaczyłem w przedmowie, że spis posiadających to odznaczenie dzielę na dwie części, a mianowicie: pierwszą obejmującą okres 1765—1813 i drugą — od r. 1815 do wybuchu powstania listopadowego.

Z powodów natury materjalnej mogłem wydać jedynie część pierwszą; wydanie drugiej — uniemożliwił mi brak środków. Dopiero obecnie, dzięki uprzejmości Redakcji „Miesięcznika Heraldycznego", spis ten może się ukazać.

Jak wspomniałem w przedmowie do części pierwszej, odznaczonych w latach 1815—1830 podzieliłem na: 1) kawalerów wstęgi wielkiej (kl. I-ej), których podałem w porządku chronologicznym, 2) ozdobionych kl. II, III i IV — w porządku alfabetycznym.

Jak wiadomo, order Św. Stanisława ustanowiony w dn. 7 maja 1765 r. posiadał jedną klasę, i przeznaczony był w myśl intencji króla dla tych, którzy jeszcze nie nabyli praw do orderu Orła Białego. W następujących latach wzgląd ten nie był brany pod uwagę. Jedną klasę zachowano również za panowania Fryderyka Augusta ks. Warszawskiego, który ograniczył nadawanie orderów zbyt hojnie nadawanych przez ostatniego króla polskiego, a widząc, że wielu niepowołanych zostało orderem Św. Stanisława odznaczonych, zwłaszcza w okresie rozbiorów, chcąc odróżnić odznaki, dokonał zmiany we wstędze orderowej a mianowicie zamiast jednego prążka po brzegach — wprowadził dwa.

Cesarz Aleksander I, obejmując w posiadanie Królestwo Polskie, dekretem z dnia 1 grudnia 1815 roku pozostawił order Św. Stanisława, lecz podzielił go na cztery klasy, pragnąc „rozciągnąć odznaki Naszego ukontentowania do większej liczby urzędników i obywateli celujących w służbie krajowej i przywiązaniem ku Naszey Osobie, i przez szlachetne ustopniowanie tychże odznak wzbudzić szlachetne ubieganie się".

Dekret ten został ogłoszony w Dzienniku Praw, tom I, str. 144—149, oraz w Gazecie Warszawskiej z d. 26 grudnia 1815 r., Nr. 103, str. 2067. W tymże numerze Gazety na str. 2068—2070 ogłoszono datowaną z d. 1 grudnia listę odznaczonych orderem, zawierającą 11 nadań kl. I-ej, tyleż II-iej, 44 — III-ej i 68 — IV-ej.

Listy odznaczonych znajdują się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie w aktach Rady Administracyjnej Król. Polskiego, S. V. 5. vol. 293 A, zawierających „Statuta orderu Św. Stanisława i listy kawalerów".

Ta pierwsza lista zawierała nazwiska zasłużone i znane. Z biegiem lat zaczynają się pojawiać nazwiska obce, niejednokrotnie wrogo do nas i spraw naszych usposobione.

Stanisław Łoza.

KLASA I-sza.

1\. 12. 15. Hauke Maurycy * 26.10.1775 † 29.11.1830, gen. dyw., sen. wojew. 1829.
1\. 12. 15. Chłopicki Józef * 14.3.1771 † 30.9.1854, gen. dyw., 1814.
1\. 12. 15. Krasiński Izydor * 5.4.1773 † 22.11.1840, generał piechoty.
1\. 12. 15. Rożniecki Aleksander * 1771 † 24.7.1849, generał jazdy.
1\. 12. 15. Gołaszewski Jan Klemens * 1748 † 8.3.1820, bp. wigierski 1805.
1\. 12. 15. Grabowski Pobóg Franciszek * 1750 † 10. 3. 1836, senator kaszt. 1815, wojew. 1825.
1\. 12. 15. Staszic Stanisław * 6.11.1755 † 20.1.1826, min. stanu.
1\. 12. 15. Demczyński Michał Michajłowicz, ros. radca stanu.
1\. 12. 15. Woronicz Jan Paweł * 1757 † 4.12.1829, prymas Król. Polsk. 1828.
1\. 12. 15. Woyda Karol Fryderyk * 23.11.1771 † 21.2.1846, prezydent m. Warszawy.
1\. 12. 15. Strasz-Odrowąż Michał † 3.2.1824, senator kasztelan 1818.
4\. 2. 17. Bajkow Leon † 15.3.1829, rzecz. r. st.: IV kl. 21.1.1817, III kl. 25.1.1817, [II kl. 28.1.1817.
4\. 2. 17. Torelli Karol, szamb. i radca st. ks. Modeny.
26\. 3. 18. Potocki Stanisław † 29.11.1829, gen. adj. ces. Aleksandra I.
26\. 3. 18. Mienszikow ks. Aleksander Siergiejewicz * 1787 † 1869, gen. adj. Aleksandra I.
26\. 3. 18. Mohrenheim bar. Paweł, sekretarz w. ks. Konstantego.
26\. 3. 18. Rautenstrauch Józef * 13.1.1779 † 28.2.1842, generał dywizji.
26\. 3. 18. Toliński Józef * 9.3.1764 † 6.12.1823, gen bryg., szef sztabu.
26\. 3. 18. Kossecki Ksawery * 3.12.1778 † 20.5.1857, gen. dyw., sekretarz st.
26\. 3. 18. Woyczyński Ignacy † 21.3.1820, prezes Izby Obrachunkowej.
26\. 3. 18. Miączyński Ignacy * 1767 † 1840, senator kasztelan 1815.
29\. 4. 18. Sumiński Antoni * 1783 † 19.5.1854, r. st., dyr. jen. poczt.: II. kl. 1.12.1815.
29\. 4. 18. Borozdin Konstanty * 13/24.5.1781 † 10/22.5.1848, rzecz. rad. st., senator.
13\. 11. 18. d'Oubril Piotr Jakowlewicz * 1775 † 1847, rz. r. st., poseł ros. w Madrycie.
30\. 3. 19. Piwnicki Stanisław † 6.8.1840, prezes kom. woj. sandomierskiego.
22\. 6. 19. Rother Chrystjan * 14.11.1778 † 7.11.1849, pruski rz. r. tajny.
17\. 10. 19. Weyssenhoff Jan * 11.4.1774 † 19.5.1848, gen. dyw.
17\. 10. 19. Klicki Stanisław * 16.11.1775 † 23.4.1847, gen. dyw.

17. 10. 19. Kurnatowski Zygmunt Aleksander * 3.3.1778 † 14.6.1858, gen. bryg., senator.
17. 10. 19. Albrecht I Aleksander Iwanowicz † 27.8.1828, gen. por. w. ros.
17. 10. 19. Wierowkin, generał porucznik wojsk rosyjskich.
27. 12. 19. Kalinowski Kajetan Dominik * 1774 † 4.5.1828, r. st., dyr. jen. k. rz. p. i sk. II kl. 23. 11. 1819, III. 1. 12. 1815.
17. 1. 20. Koźmian Kajetan Jan Antoni Kacper * 31.12.1771 † 7.3.1856, radca stanu, dyr. jen. k. rz. s. w. i pol.
17. 1. 20. Węgleński-Szreniawa Franciszek * 1766 † 10.5.1820, min. sprawiedliwości 1819: II kl. 26. 4. 1818.
16. 10. 20. Lewicki Michał, gen. por. w. ros., komendant Warszawy.
16. 10. 20. Grabowski Stefan † 4.6.1847, gen. dyw., min. sekretarz stanu 18. 10. 1820: II kl. 26. 4. 1818.
21. 12. 20. Sweerts-Sporck hr. Jan Józef * 9.1.1756 † 21.5.1823, szambelan i t. r. ces. austrjackiego, prezes gubernium w Laibach.
26. 12. 20. Plater Ludwik * 15.6.1775 † 6.9.1846., dyr. jen. k. r. p. i sk.
26. 12. 20. Kobyliński Florjan † 27.2.1843, prezes kom. woj. płock.: II kl. 26. 4. 1818.
11. 9. 21. Fredro Jan Maksymiljan † 15.2.1845, gen. bryg., marszałek dworu Kr. Pol.
24. 7. 21. Okołów Jerzy † w Dreznie 23.9.1828, prezes Izby Obrachunk.: IV kl. 21. 1. 1817, III kl. 25. 1 .1817, II kl. 28. 1. 1817.
21. 5. 22. Grabowski Tomasz * 1787 † 28.10.1840, dyr. jen. k. r. w. r. i o. p.
13. 8. 22. Gliszczyński Jan Antoni, sędzia apelacyjny.
21. 1. 23. Sierakowski-Dołęga Józef * 1765 † 28.5.1831, prezes deleg. administracyjnej.
23. 1. 23. Szaniawski Józef Kalasanty † 16.5.1843, dyr. jen. wychowania publiczn.
13. 5. 23. Ostrowski-Rawicz Antoni Jan * 27.5.1782 † 4.12.1845, senator kasztelan.
27. 5. 23. Wielogłowski Kacper * 1756 † 1847, prezes kom. woj. krakow., sen. kaszt. 1830.
2. 12. 23. Kriwcow I Aleksander Iwanowicz, gen. maj. w. ros.
2. 12. 23. Ilnicki Wincenty † 13.8.1831, radca stanu nadzwyczajny.
9. 12. 23. Radoszewski Józef * 23.2.1791 † 26.3.1831, dyr. jen. k. r. s. w. i pol.
20. 7. 24. Lang, gen. maj. w. ros., ajent gener. do stosunków handl. Kr. Pol. z Rosją.
12. 3. 25. da Cruz Guerreiro, komandor, poseł portugalski w Petersburgu.
2. 4. 25. Ancillon Fryderyk * 30.4.1767 † 1837, pruski radca tytularny.
4. 5. 25. Oebschelwitz Dawid † 1829, sen. kasztelan 1825.
12. 5. 25. Piva, rektor kość. Św. Stanisława w Rzymie: III kl. 12. 5. 1825.
13. 6. 25. Prażmowski Adam * 1764 † 8.2.1836, bp. płocki.
13. 6. 25. Gliszczyński Antoni, * 1770 † 1835 senator kasztelan 1817.
13. 6. 25. Tarnowski Jan Feliks * 6.5.1777 † 3.5.1842, sen. kasztelan 1818—1831.
13. 6. 25. Wodziński Maciej * 23.2.1782 † 16.7.1848, sen. kasztelan 1820.
13. 6. 25. Walewski Aleksander * 18.3.1778 † 27.4.1845, sen. kaszt. 1819.
13. 6. 25. Bniński Aleksander * 1758 † 15.6.1831, sen. kaszt. 1821.
13. 6. 25. Poletyłło Jan † 1855, sen. kasztelan 1822.
13. 6. 25. Wichliński Piotr † 29.1.1858, sen. kasztelan 1825.
13. 6. 25. Aleksandrowicz Stanisław † 13.8.1826., sen. kasztelan 1824.
13. 6. 25. Woźnicki Michał, r. st., sen. kaszt. 1820 II kl. 26. 1. 1820.
13. 6. 25. Wyczechowski Antoni * 1779 † 10.12.1844., radca stanu, senator: II kl. 29.4.18.
13. 6. 25. Potocki Franciszek Ksawery † 16.1.1853., prok. jeneralny.
13. 6. 25. Zieliński Ignacy * 1777 † 23.8.1835, prezes izby obrachunkowej.

16. 8. 25. O'Blummer Aleksander Ignacy * 31.7.1773 † 29.11.1830, generał brygady: II kl. 16. 10. 1820.
16. 8. 25. Knorring Włodzimierz * 1784 † 1864, gen. maj. w. ros., dow. p. kir. podol.: II kl. 17. 10. 1819.
16. 8. 25. Djakow Piotr Mikołajewicz † 13.5.1860, gen. maj. w. ros.
16. 8. 25. Kołzakow Paweł Andrejewicz * 1779 † 1864, kapit. komandor mar. ros.
28. 4. 26. Krasiński Józef Wawrzyniec Maciej Onufry * 10.8.1783 † 14.10.1845., sen. kasztelan 24. 5. 1829.
20. 6. 26. Lubowiecki Ignacy Antoni Jan Nepomucen * 1782 † w sierpniu 1837, prezes kom. wojew. lubelskiego.
16. 9. 26. Wyczechowski Onufry Dominik * 1778 † 22.3.1859, prezes sądu apelacyjnego. II. 18. 9. 1821.
28. 11. 26. de Colomb Ludwik Krzysztof, członek rady ks. Warszawskiego, członek rz. tymczasowego K. P. do 29. 6. 1815 r.
6. 3. 27. Lipowski br. Emanuel, rezydent austryjacki w Krakowie.
19. 5. 27. Nagler Karol Ferdynand Fryderyk * 1770 † 13.6.1846, pocztmistrz gen. prus.
10. 7. 27. Koźmian Józef Stefan * 1773 † 29.1.1831, sen., bp. kujawsko-kaliski.
12. 3. 28. Drużynin Jakób Aleksandrowicz, dyr. kancel. min. finansów.
12. 3. 28. Bibikow Dymitr * 18/29.3.1791 † 22.2/6.3.1870, dyr. kancel. dla handlu zewn.
7. 5. 28. de Fontenay Gabrjel, poseł franc. w Petersburgu.
9. 10. 28. Trautvetter Fryderyk Wilhelm, kom. pełnom. saski do spraw likw. z Kr. Pol.
24. 5. 29. Mörder Karol, generał major wojsk pruskich.
24. 5. 29. Adlerberg hr. Edward (Włodzimierz) Teodorowicz * 1792 † 1884, generał major, adjutant J. C. M.
24. 5. 29. Zabiełło Henryk * 5.3.1785 † 17.1.1850, koniuszy dw. Kr. Pol.
24. 5. 29. Żaboklicki-Kolumna Jan † 29.7.1845, mistrz ceremonji.
24. 5. 29. Turkułł Ignacy * 1798 † 11.6.1856, dyr. kanc. r. st. szamb. dw. Kr. Polsk.
24. 5. 29. Burzyński-Trzywdar Prosper Adam * 1753 † 9.9.1830, bp. sandomierski 1820.
24. 5. 29. Dzięcielski-Jastrzębiec Marceli * 1768 † 1839, bp. lubelski 1825, senator.
24. 5. 29. Gutkowski-Rawicz Jan Marceli * 27.5.1776 † 3.10.1863, bp. podlaski. 1826—31.
24. 5. 29. Redel Jakób * 20.7.1769 † 20.4.1845, gen. bryg.
24. 5. 29. Bontemps Piotr * 23.11.1777 † 20.8.1840, gen. bryg.: II kl. 16. 8. 1825.
24. 5. 29. Gerstencwejg Daniło Aleksandrowicz * 1790 † 26.8.1848, generał major wojsk rosyjskich: II kl. 17. 10. 1820.
24. 5. 29. Pęcherzewski Aleksander, generał major wojsk rosyjskich.
24. 5. 29. Siemiątkowski Tomasz Jan * 19.12.1786 † 29.11.1830, gen. brygady.
24. 5. 29. Trębicki Stanisław * 5.4.1792 † 29.11.1830, gen. bryg.
24. 5. 29. Strandtman 3-ci Karol, generał major dow. pułku huzarów.
24. 5. 29. Markow I-szy Iwan, gen. maj. dow. p. ułanów lejb. gw. J. C. W. W. Ks. Ks. Michała Pawłowicza.
24. 5. 29. Dannenberg 3-ci Piotr Andrejewicz * 1792 † 1872, gen. major kwatermistrz.
24. 5. 29. Fanschawe Jerzy * 1789 † 13.5.1867, gen. maj. wojsk ros.
24. 5. 29. Daniłow Iwan Daniłowicz † 11/23.8.1852, urz. kl. 4-ej: II kl. 16. 8.1825.
24. 5. 29. Kołotow, urzędnik kl. 4-ej.
24. 5. 29. Skrebicki Aleksander, urzędnik klasy 4-ej.

(D. c. n.)

Sprawozdania i Recenzje.

Rękopisy heraldyczno-genealogiczne w handlu antykwarskim.

Ostatni katalog (nr. 42 z maja 1930 r.) firmy antykwarskiej Karl und Faber w Monachium, zatytułowany „350 Ausgewählte Manuscripte und Bücher", podaje bardzo ciekawe rękopisy treści heraldyczno-genealogicznej, przeznaczone na sprzedaż. Zamieszczam tutaj krótkie notatki informacyjne o tych rękopisach wraz z podaniem ich ceny.

Nr. 129. „*Konrad Grünenbergs Wappenbuch*". Rękopis papierowy w 2 tomach, powstały około r. 1580, zawiera przeszło 2200 herbów malowanych. Jest to jedna z kopij dzieła Grünenberga, pochodzącego z rycerskiego patrycjatu m. Konstancji z 2 połowy XV stulecia. Grünenberg należał w tej epoce do najwybitniejszych znawców sztuki heraldycznej w Niemczech. Egzemplarz antykwarski pochodzi z bibljoteki hr. Königsegg w Aulendorfie. (cena 4500 mk. n.)

Nr. 130. „*Ordre de la Toison d'Or*". Rękopis papierowy, pochodzenia flamandzkiego z XVI w. z uzupełnieniami z czasów późniejszych. Dzieło to zawiera 309 herbów monarchów europejskich, książąt i członków najznakomitszych rodów, odznaczonych orderem Złotego Runa oraz ciekawe zapiski o pierwszych 23 posiedzeniach kapituły tego orderu, założonego w latach 1429/30. (cena 1300 mk. n.).

Nr. 131. *Zbiór odlewów pieczęci* w ilości 940 sztuk, głównie z doby średniowiecza. W doborze pieczęci zwracano uwagę na ich wysoką wartość artystyczną, przez co kolekcja ta nabiera specjalnego znaczenia dla badaczy i miłośników drobnej sztuki plastycznej. Reprezentowane są pieczęcie papieskie, cesarskie, dynastów, szlachty i miast, w liczbie tej i pieczęcie szwajcarskie, francuskie i angielskie. (cena 900 mk. n.).

Nr. 132. *Voit von Wendelstein.* Drzewo genealogiczne rodziny patrycjuszowskiej norymberskiej Voit von Wendelstein. Rękopis pergaminowy, powstały około r. 1630. „Drzewo" obejmuje 17 pokoleń tej rodziny od r. 1184 aż do początku XVII wieku. Są tu prawie w komplecie herby patrycjatu m. Norymbergi. (cena 360 mar. n.).

Nr. 133. „*Zürcher Wappenrolle*". Rękopis papierowy z r. około 1520; jest to kopja słynnej „zurychskiej roli herbowej", kontynuowana i później, bardzo cenna z powodu uzupełnień i poprawek do kilku herbów, mało już widocznych w oryginale, pochodzącym, jak wiadomo, z pierwszej polowy XIV stulecia. (cena 1800 mk. n.).

Nr. 242. „*Ulrich Richental's Chronik des Konzils zu Konstanz*". Oryginał Kroniki soboru w Konstancji, której powstanie określają badacze niemieccy na lata między 1420 a 1430, oddawna nie istnieje, pozostało jednak 9 rękopisów kroniki, powstałych w XV w., a przechowywanych dotychczas w różnych bibljotekach europejskich. Są to kopje zaginionego oryginału, różniące się w tekście i materjale ilustracyjnym. Egzemplarz, znajdujący się dziś na rynku antykwarskim w Monachium, uważany jest za najstarszy (z r. cca 1450) i najpełniejszy, bo oparty wprost na zaginionym oryginale; pochodzi on również z bibljoteki hr. Königsegg w Aulendorfie. Kronika zawiera herby najznakomitszych uczestników soboru, świeckich i duchownych wszystkich prawie krajów, jest więc pierwszorzędnem źródłem do heraldyki europejskiej.

Partję herbów, tyczących się Polski, Litwy i Rusi publikował F. Piekosiński w Rozprawach Wydz. Hist.-Filoz. Akad. Umiej. (t. 37 Kraków, 1899) na podstawie dwóch druków bardzo wczesnych. Pierwszy, wydany przez Antoniego Sorga w r. 1483 w Augsburgu, drugi z r. 1536 wydany również w Augsburgu u Henryka Steinera, jest przedrukiem pierwszego. Wydawca Sorg oparł swój druk prawdopodobnie na rękopisie, znajdującym się dziś w bibljotece krajowej w Karlsruhe, który jako późniejszy od rękopisu aulendorfskiego posiada wogóle daleko mniejszą wartość naukową.

W czasie przejazdu mego przez Niemcy, w r. 1929, w drodze do Swajcarji, miałem zamiar zbadać naukowo dział polski rękopisu aulendorfskiego, niestety okoliczności odemnie niezależne stanęły temu na przeszkodzie. Dziś rękopis ten znalazł się na rynku antykwarskim, niewiadome są dalsze jego losy; życzyć by należało, aby ów niezwykłej wartości zabytek heraldyki średniowiecznej, przeszedł nie w ręce prywatne, lecz instytucji państwowej, mogącej mu zabezpieczyć opiekę i wolny dostęp dla badaczy.

Dział heraldyczno-genealogiczny katalogu opatrzony został 6 tablicami doskonałych ilustracyj na papierze kredowym, co podnosi wartość i samego katalogu. Pożałowania godnym jest fakt, że wydawca nie uwzględnił przy opisie treści rękopisów i rzeczy polskich, które niewątpliwie znachodzić się muszą w dziele Grünenberga i w „Ordre de la Toison d'Or", a znajdują się bez wszelkich wątpliwości w rękopisie aulendorfskim kroniki soboru w Konstancji.

Z. Wdowiszewski.

Rachwał Stanisław: Herb miasta Lwowa. Księga pamiątkowa 50-lecia gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Lwów, 1928.

P. S. Rachwał, pisząc swój artykuł jako wyjątek z większej pracy, skończonej w roku 1927, ale jeszcze nie opublikowanej, podaje ustęp o herbie lwowskim. Jest on wyjęty z „Opisu miasta Lwowa" pióra Jana Alnpeka, wybitnego patrycjusza lwowskiego, rękopisu powstałego na początku XVII wieku.

W „opisie" tym znajduje się streszczenie przywileju Zygmunta I z r. 1526 (wydany na sejmie w Piotrkowie dnia 26. I), nadającego miastu potwierdzenie używania tego „od niepamiętnego czasu" godła miejskiego, oraz opis udostojnienia tegoż herbu przez papieża Sykstusa V, którego on udzielił dn. 15. IX. 1586 r.

Niewiadomo, czy archiwum miasta Lwowa przechowuje jeszcze oryginał tego cennego przywileju Zygmuntowskiego, pragnę jednak zwrócić uwagę Szan. autora, że kopja tego przywileju wpisana została do ksiąg Metryki koronnej (ks. 39 k. 689), szkoda więc, że autor publikując streszczenie przywilejów, tyczących się herbu z rękopisu Alnpeka, nie uwzględnił w pierwszym rzędzie (ewentualnie obok tekstu Alnpeka) i metryki koronnej, która w braku oryginału jest najautentyczniejszym przekazem źródłowym.

W skończonej już rękopiśmiennej pracy o herbie m. Lwowa nie omieszka zapewne autor uwzględnić tego przekazu, przyczem nie potrzebuję chyba podkreślać, jak niecierpliwie oczekiwać będziemy ukazania się Jego pracy, z dziedziny tak niestety rzadko omawianej, dziś szczególnie aktualnej, po odzyskaniu niepodległości i przy widocznych objawach zainteresowania się temi zagadnieniami całego szeregu miast Rzeczypospolitej. *Z. Wd.*

„Archives Héraldiques Suisses" — Schweizer Archiv für Heraldik — Archivio Araldico Svizzero. 1930 R. XLIV. Nr. 1. Treść:

Jean Tricou et D. L. Galbreath: Les documents héraldiques du Musée des Tissus de Lyon.— Egon Frh. v. Berchem: Wappenboeck ou Armorial Gelre (wzmianki o partji herbów polskich w tym herbarzu). — Gabriel Loridon: A propos de la couronne héraldique et du titre de prince des Evêques de Tarentaise et de Maurienne. — W. R. Staehelin: Basler Zunftwappen. — Fréd. Th. Dubois: Lettres de noblesse et lettres d'armoiries concédées à des Vaudois. — L. A. Burckhardt: Eine Wappenscheibe der Grafen von Tierstein.—A propos de l'Ordre souverain de Malte.— Dr. Carl Knetsch: Die Wappengleichheit der Freiherren von Hewen und der Grafen von Ziegenhain. — Fréd. Th. Dubois: Promenade héraldique à la cathédrale de Lausanne. — A la mémoire de Jean de Pury. — Miscellanea. — Bibliographie. — Chronique de la Société. —

Czasopismo to, stojące na bardzo wysokim poziomie naukowym, ukazuje się w odstępach kwartalnych. Jest ono organem szwajcarskiego Towarzystwa Heraldycznego, na którego czele stoi Dr. Paweł Ganz, profesor Uniw. w Bazylei, a redaktorami są: Fryd. Th. Dubois (Lozanna) i W. R. Staehelin (Bazylea). W Nr. 1-szym w w dziale „Kroniki" zamieszczono wzmiankę o utworzeniu Oddziału Warszawskiego Pol. Tow. Herald. i o wyborze Zarządu.

Galbreath D. L.: Handbüchlein der Heraldik. Mit einem deutsch-französischen u. französisch-deutschen heraldischen Wörterbuch. Vorwort von M. Metz, München, 4^{0}, 1930, S. 248, 136 farbige u. 294 schwarze zum Teil ganzseitige Abbildungen. — Praca p. Galbreath'a, członka Zarządu szwajcarskiego Tow. Heraldycz. wydana wspólnie z p. H. de Vevey w r. 1922 w Lozannie, w języku francuskim jako „Manuel d'héraldique", ukazała się obecnie w tłómaczeniu niemieckiem, ale rozszerzona znacznie i poprawiona. Podręcznik heraldyczny oparty głównie na źródłach dostępnych autorowi w Szwajcarji, gdzie dużą rolę odegraly wpływy heraldyki francusko - włoskiej i niemieckiej, w sposób bardzo jasny i przejrzysty omawia genezę herbów, ich rozwój, następnie w poszczególnych rozdziałach kreśli szereg cennych uwag o tarczy, języku heraldycznym (blazonowaniu), chorągwiach etc. Ostatni rozdział poświęcony jest źródłom i literaturze heraldycznej. W dodatku zamieścił autor bardzo pożyteczny słowniczek heraldyczny francusko-niemiecki i niemiecko-francuski. Na specjalne podkreślenie zasługuje doskonała strona typograficzna i ilustracyjna dziełka. Autor w lwiej części zużytkował tutaj zabytki heraldyczne szwajcarskie, mało lub wcale dotychczas nieznane, co dodatnio wyróżnia jego pracę wśród szeregu podręczników heraldycznych niemieckich, ozdobionych znanym powszechnie i dość jednostronnym materjałem ilustracyjnym. Podręcznik p. Galbreath'a oddać może duże usługi i w Polsce, ubogiej bardzo w dziełka heraldyczne o zakroju ogólno-europejskim. *Z. Wd.*

Z Polskiego Towarzystwa Historycznego
Oddział Poznański

Dnia 11 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie, na którem prof. Uniw. Pozn. Dr. Kazimierz Chodynicki wygłosił referat p. t. „W sprawie genezy orła polskiego".

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 14.

Dlaczego w dziele „Herbarz rodzin tatarskich w Polsce", świeżo wydanym przez St. Dziadulewicza, brak Pusłowskich?

Trzykrotnie są oni wymienieni w dziele Muchlińskiego „Zdanie sprawy o Tatarach litewskich" na stronie 95, a i herb ich Szeliga (półksiężyc) daje do myślenia. Byli nawet kniaziami tatarskimi. *K.*

Zagadnienie Nr. 15.

Jakim herbem pieczętują się Kostrzyccy, (Kóstrzyccy, vel Kustrzyccy), wylegitymowani w Wydziale Stanów Gal. w 1806 r. oraz przed Deputacją Szlachecką Gub. Wołyńskiej, w roku 1853? *Z. M.*

Zagadnienie Nr. 16.

Czy da się stwierdzić naukowo istnienie koło r. 1220 księcia nowogródzkiego Skirmunta? W takim razie czyim był synem i czy od niego poszli litewscy Skirmuntowie, różni od tatarskich Skirmuntów? Rodzi się pytanie, czy wogóle litewscy Skirmuntowie istnieli. W metryce litewskiej nie spotyka się ich w XV wieku. *K.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 2.

Józef Klein był synem Jana, w r. 1781 dzierżawcy folwarku w Żółkwi (Metr. Lit. Ks. Nowa T. VIII. str. 161—2). Należał do rodziny nobilitowanej w Polsce w r. 1662 — z herbem Wilczagłowa (Niesiecki, t. X, str. 453, Volumina Legum, t. IV, 874). Anna Piotrowska należała do rodziny Hynków-Piotrowskich herbu Abdank (Papiery rodzinne). Rodzina Pożarowskich z Pożarowa w Poznańskiem jest herbu Radwan (Ks. Kozierowski, Badania nazw topograficznych t. II, 230). *S. D.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 6.

Prostując odpowiedź na zagadnienie Nr. 6, zamieszczoną w Nr. 4 „Miesięcznika", komunikuję, że p. Konrad Landsberg, przebywający chwilowo w Rumunji, mieszka stale nie w Równem, lecz w Łucku, gdzie jest kierownikiem Oddziału Banku Ziemiańskiego (ul. Mickiewicza).

J. Śleszyński (Łuck).

Członkowie Oddz. Warsz. Polsk. Tow. Heraldyczn.

Przystąpił w charakterze Członka Dożywotniego:

Radziwiłł ks. Albrecht—Nieśwież zamek, p. w/m woj. Nowogródzkie.

Przystąpili w charakterze Człon. Zwyczajnych:

Bielski-Sarjusz Tomasz—Warszawa, ul. Nowogrodzka 46.
Breza hr. Józef—Wilno, ul. Gdańska 6.
Czapski-Hutten hr. Emeryk—leśnictwo Synkowickie, p. Słonim, woj. Nowogr.
Eynarowicz Stanisław—Ostrówek, p. Grodno, woj. Białostockie.
Glinka Mikołaj—Babsk, p. Rawa Mazowiecka, woj. Warszawskie.
Humięcki Adam—Otwock Wielki, p. Karczew, woj. Warszawskie.
Kętrzyński Dr. Stanisław, minister pełn.—Haga, Poselstwo Polskie.
Koźmian Jan—Wierzchowiska, p. Piaski Luterskie, woj. Lubelskie.
Lipczyński Władysław—Złotopole, p. Lipno, woj. Warszawskie.
Młochowska Julja—Warszawa, ul. Wiejska 18.
Plater-Broel hr. Marjan—Wilno, ul. Zygmuntowska 22.
Radoszewski Michał—Krempa, p. Poddembice, woj. Łódzkie.
Rostworowski hr. Stefan—Miastków, p. Garwolin, skrz. p. 18, woj. Lubelskie.
Rudziński Stanisław — Warszawa, ul. Akademicka 3.
Skarzyński Henryk—Spławie, p. Bojanowo Stare, woj. Poznańskie.
Slizień Olgierd—Dziewiątkowicze, p. w/m. pow. Słonimski, woj. Nowogr.
Theodorowicz Leon — Tuchów k/Tarnowa, p. w/m., woj. Krakowskie.
Trzebiński Stanisław—Komierowo, p. Przepałkowo, woj. Poznańskie.
Wiesiołowski Miron—Brześć n/Bugiem, Steckiewicza 25.

Pokwitowania uiszczonych kwot w r. 1930.

Bielski Sarjusz Tadeusz, (5 zł. wpis i 24 zł.)— Borkiewicz Seweryn, (12 zł.) — Breza hr. Józef, (5 zł. wpis i 24 zł.)—Czapla Zygmunt, (12 zł.)— Czapski-Hutten hr. Emeryk, (5 zł. wpis i 24 zł.)— Czapski-Hutten Stanisław X. prałat, (18 zł.)— Czerwiński Zygmunt, (9 zł.)—Czetwertyński ks. Seweryn, (24 zł.)—Dąmbski Kajetan, (24 zł.)— Dobiecki Artur, (24 zł.)—Eynarowicz Stanisław, (5 zł. wpis. i 24 zł.)—Gebethner i Wolff, (16 zł. 20 gr.)—Glinka Mikołaj, (5 zł. wpis i 24 zł.)—Horodyski Franciszek, (12 zł.) — Humięcki Adam, (5 zł. wpis. i 24 zł.) — Jałowiecki Mieczysław, (30 zł.) — Kętrzyński Stanisław, (5 zł. wpis i 24 zł.)—Kobylański Aleksander, (12 zł.)—Konarski Szymon, (24 zł.)—Konopka Józef, (24 zł.)— Krasicki hr. August, (12 zł.) — Krasińska hr. Marta, (18 zł.)—Leszczyński Adam, (12 zł)—Lipczyński Władysław, (5 zł. wpis. i 24 zł.) — Lipiński Stefan Tadeusz, (18 zł.)—Maleszewski Jan, (12 zł.) — Młochowska Julja, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Moraczewski Stanisław, (12 zł.)—Morawski Witold, (24 zł.) — Niemojewski Wacław, (24 zł.) — Oczkowski Stanisław, (5 zł.) — Plater-Broel hr. Marjan, (30 zł.)—Potulicki hr. Henryk, (12 zł.)—Prażmowski-Belina Zbigniew, (12 zł.)— Radoszewski Michał, (5 zł. wpis. i 24 zł.)—Radziwiłł ks. Albrecht, (605 zł.) — Rostworowski hr. Stefan, (5 zł. wpis i 24 zł.)—Rudziński Stanisław, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Skarzyński Henryk, (5 zl. wpis i 24 zł.) — Slizień Olgierd, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Stolzenwald Leonard, (24 zł.) — Śleszyński Józef (12 zł.) — Tarnowski hr. Stefan, (24 zł.)—Theodorowicz Leon, (5 zł. wpis i 24 zł.)— Trzebiński Stanisław, (5 zł. wpis. i 24 zł.)— Ułaszyn Henryk, (12 zł.) — Wiesiołowski Miron, (5 zł. wpis. i 24)—Żółtowska hr. Anna, (12 zł.).

Résumés français des articles.

La famille du défenseur d'Olsztyn par **Michel R. Witanowski.**

Généalogie de la famille Karliński (armoiries: Ostoja), dont Gaspard s'est illustré en 1587, en défendant héroïquement la place forte d'Olsztyn, aux confins de la Silésie, contre l'archiduc Maximilien d'Autriche, prétendant au trône de Pologne.

Les tapisseries de Démétrius Chalecki au point de vue héraldique par le **prof. O. Halecki.**

L'auteur examine la provenance de quatre tapisseries flamandes du XVI siècle aux armes de Démétrius Chalecki, grand-trésorier de Lithuanie, dont trois furent rendues à la Pologne á la suite du traité de Riga.

Mélanges héraldiques, par le **prof. Stanislas Dziadulewicz.**

L'auteur retrace l'évolution de quelques anciennes armoiries polonaises peu connues, qui tombèrent avec la suite des temps en désusage.

Miscellanea. Ornements d'église aux armoiries de familles polonaises se trouvant en Suéde par **S. Wdowiszewski.**

Etant donné que maints musées suédois possèdent des antiquités polonaises insuffisamment identifiées, qui passèrent au cours des guerres en Suède, l'auteur décrit deux chasubles brodées du XVII siècle, se trouvant au musée d'Örebro et prie les lecteurs de vouloir bien fournir au conservateur du musée les indications désirées.

Quelques documents relatifs á l'histoire du ban polonais cours de la guerre de 1509, par le **prof. Léon Białkowski.**

Les documents publiés par l'auteur contiennent les noms des nobles estropiés, aveugles ou aliénés, ainsi que d'un nombre très limité de mineurs et de malades, affranchis du ban par le palatin de Poznanie sous conditions de se faire remplacer.

Les chevaliers de l'Ordre de St. Stanislas (1.XII.1815—29.XI.1830.) par **St. Łoza.**

L'auteur présente la suite des nominations effectuées dans cet Ordre jusqu'au début de l'insurrection polonaise de 1830, complétant de cette manière son ouvrage édité en 1925.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki.**
Do komitetu redakcyjnego należą: **Józef ks. Puzyna i Zygmunt Wdowiszewski.**

Nakładem Oddziału Warsz. Polsk. Tow. Heraldycz. Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Marjensztadt 8.